

# HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO

## - Liturgia Wielkiego Piątku

Pacanów, 30 marca 2018 r.

1. W ubiegłym roku, podczas kazania, jakie 14 kwietnia w Wielki Piątek w Rzymie wygłosił kaznodzieja papieski o. Raniero Cantalamessa, zapytał: dlaczego po dwóch tysiącach lat pamiętamy jeszcze o śmierci Jezusa, a przecież w tym czasie wydarzyło się tak wiele tragicznych sytuacji? Odpowiedź znajdujemy w dzisiejszych obrzędach oraz w wielkopiątkowej liturgii Bożego słowa. Liturgia Wielkiego Piątku stanowi syntezę tego, co najlepsze w nabożeństwie męki Chrystusa. Jest tu obecny duch pierwszych lat Kościoła, z podkreśleniem chwały krzyża. Jednocześnie realizm, łagodność i współczucie są wtopione w siebie, aby tworzyć harmonijną całość. Tak więc nasza obecność w sanktuarium Krzyża św. w Pacanowie jest czasem łaski, aby uczyć się Bożej wrażliwości w naszym patrzeniu na bliźniego, w naszych osądach, czynach i postawach wiary.

2. Pełna miłości pedagogia Boga, który wychowuje człowieka do przyjęcia daru Bożej miłości, prowadzi szlakiem niebywałej troski o człowieka. Zapowiedziany przez proroka Izajasza sługa Jahwe zostanie obarczony cierpieniem i przebity za nasze grzechy, ale dzięki tej ofierze wysłuży człowiekowi przebaczącą miłość Boga. Wielkość odkupieńczej miłości sługi Jahwe rodzi się z synowskiego posłuszeństwa, dlatego pozwolił On prowadzić się na śmierć jak baranek, jak owca niema w ciszy, ale z sercem pełnym miłości. Z tej niepojętej dla człowieka miłości u wszystkich ludów i narodów na zawsze narodzi się szansa na pełne synostwo Boże (por. Iz 52,13-53,12). Jest to szansa niezniszczalna zadana na zawsze, która pozwala zbliżać się do Boga w każdym momencie i w każdym miejscu ludzkiej egzystencji, z ufnością i z pewnością otrzymania łaski miłosierdzia. W posłuszeństwie Ojcu wykonał wszystko, a tym samym Jezus stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają (por. Hbr 5,8-9).

Opis wydarzeń zbawczych męki Pana Jezusa, jaki wybrzmiał z kart Ewangelii św. Jana, nie jest tylko dramatem umęczonej niewinnej osoby, ale czymś więcej. Jest nadal aktualną drogą i ceną naszego odkupienia, a jednocześnie niewyczerpalnym kapitałem łaski na życie wieczne.

3. Kartuzi – mnisi o bardzo surowej regule życia – przyjęli krzyż jako herb, który widnieje przy wejściu do ich klasztorów oraz w ich oficjalnych dokumentach. Jest na nim

przedstawiona kula ziemską zwieńczona krzyżem i otoczona napisem: „Krzyż stoi nieporuszony, pośród niepokojów świata”.

Co przedstawia krzyż, że jest masztem pośród wzburzonych fal świata? Przedstawia ostateczne „nie” Boga wobec przemocy, niesprawiedliwości, nienawiści, kłamstwa i wszystkiego, co nazywamy „złem” i jest jednocześnie stanowczym „tak” wobec miłości, prawdy, dobroci. „Nie” dla grzechu, „tak” dla grzesznika. Oto co Jezus praktykował przez całe życie, a teraz poświęca ostatecznie przez swoją śmierć. Krzyż nie jest więc przeciw światu, ale dla świata, aby nadać sens wszelkiemu cierpieniu, które było, jest i będzie w ludzkiej historii. „Bóg nie posłał swego Syna na świat, aby świat potępił”, mówi Jezus do Nikodema, ale „by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,17). Krzyż jest żywym głosem ostatecznego zwycięstwa, nie kogoś kto zwycięża nad innymi, ale tego, kto zwycięża nad sobą; nie tego, kto powoduje cierpienie, ale tego, kto cierpi.

Słowa wielkopostnej pieśni: „W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyżu miłości nauka”, to nic innego jak potrzebna nam wciąż katecheza, która przypomina, że Bóg w Jezusie Chrystusie nie obawiał się krzyża, ale przyjął go z miłością. Krzyż nie jest przeszłością, ale znakiem miłości Boga do ludzi, która czyni świat i nas samych lepszymi. Niech na tej drodze prowadzi nas Maryi Bolesna Matka Jezusa, naszego Pana i Odkupiciela. Amen